

Jonasz Kofta, Romans III Bia

Czuję, że znów jestem żywy,
Mówię, choć wiem, słowa ranią,
Może przyjdzie ta chwila,
W której będę szczęśliwy
W ciszy przyjdzie milczenie jak anioł...
Anioł czujnie nasłuchujący,
Bo jak my - jest tylko przybłąda,
Dłonią chłodną ukoi nasze czoła gorące,
Już nam słowa potrzebne nie będą,
Taki jestem, nie umiem żyć prościej,
Taki jestem, nie umiem żyć śmielej.
Przyjdź uwolnij me myśli
Od słów zbędnej mnogości,
Wszzechwiedzący milczenia aniele,
Dzięki tobie wszystko zrozumiem,
Będę drzewem, chmurą i skałą
Skoro żyć nie potrafię,
Skoro umrzeć nie umiem -
Pragnę, żeby nic się nie stało